

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile w składzie:

Przewodniczący: sędzia Jolanta Czajka-Bałon

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2022 r. w Pile

sprawy z powództwa K. K.

przeciwko Koło (...) w P.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego Koła (...) w P. na rzecz powódki K. K. 20 122,55 zł (dwadzieścia tysięcy sto dwadzieścia dwa i 55/100 złotych) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 kwietnia 2018 r. do dnia zapłaty;
2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
3. kosztami procesu obciąża strony stosunkowo i z tego tytułu zasądza od powódki na rzecz pozwanego 4 021 zł.

Jolanta Czajka-Bałon

UZASADNIENIE

W dniu 5 kwietnia 2018 r. (data wpływu) powódka K. K. złożyła pozew skierowany przeciwko Kołu (...), w którym wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 89.555 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem naprawienia szkody wyrządzonej przez zwierzynę łowną w jej uprawach. Nadto powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania o zabezpieczenie dowodu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że jest rolnikiem i na nieruchomościach rolnych położonych w miejscowości Z. prowadziła w 2017 r. uprawę kukurydzy. Na wskazanej uprawie powstały zniszczenia spowodowane przez zwierzynę łowną – początkowo głównie przez dziki - na skutek rycia, wybierania nasion krótko po siewie i buchtowania co doprowadziło do zmniejszenia obsady roślin i uszkodzenia siewek kukurydzy, a w dalszej fazie rozwoju roślin przez dziki, sarny i jelenie wskutek wydeptywania, rycia, zgryzania i łamania kolb. Powódka po stwierdzeniu uszkodzeń w uprawie wystąpiła do Sądu Rejonowego w P. o zabezpieczenie dowodu, na okoliczność szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną. Sąd Rejonowy w P. postanowieniem z dnia 22 maja 2017 dopuścił dowód z opinii biegłego z dziedziny rolnictwa, który określił wartość szkody na kwotę 89.555,01 zł i ocenił, że szkody zostały wyrządzone wyłącznie przez zwierzynę łowną.

Pozwane Koło (...) w P. w odpowiedzi na pozew wniosło o oddalenie powództwa w całości, zakwestionował że szkody w tych uprawach spowodowane zostały w całości przez zwierzynę łowną.

W uzasadnieniu pozwany zaprzeczył wszelkim twierdzeniom pozwu, wskazał, że w całości kwestionuje opinię biegłego sporządzoną w postępowaniu o zabezpieczenie dowodu z powodu nie poinformowania pozwanego o czynnościach oględzin upraw czym uniemożliwił pozwanemu udziału w tych czynnościach, a to na etapie oględzin określana jest tzw. „powierzchnia zredukowana” tj. powierzchnia uprawy, która uległa uszkodzeniu wskutek szkód wyrządzonych przez

zwierzynę łowną, oględziny te odbywają się podczas wschodu roślin, a ustalona wówczas powierzchnia zredukowana oznacza, że wartość szkody obliczana na kolejnych etapach nie może być już mniejsza niż przyjęta na wstępnym etapie powierzchnia zredukowana. Jednocześnie nie każdy brak wschodów roślin powodowany jest przez zwierzynę łowną, może być spowodowany również przez wymoknięcie, niekorzystne warunki atmosferyczne. Obecność pozwanego w trakcie oględzin pozwoliłaby na zwrócenie uwagi biegłemu na skontrolowanie obliczeń. Dla wyliczeń szkody jednym z najważniejszych czynników jest wilgotność kukurydzy – pomiary wilgotności winny być dokonywane bezpośrednio po uzyskaniu próbek tj. na polu podczas czynności, odłożenie tej czynności

o kilka godzin prowadzi do przesuszenia ziaren, a co za tym idzie zafałszowania otrzymanych wyników. Na właściwe ustalenie powierzchni zredukowanej, w ocenie pozwanego miało istotny wpływ okoliczność, że uprawa kukurydzy została założona przez powódkę z rażącym naruszeniem zasad agrotechnicznych – rozpoczęciem uprawy w skrajnie niesprzyjającym warunkom atmosferycznym. Ponadto powódka nie współdziałała z pozwanym w zakresie ochrony upraw przed szkodami i to mimo skierowania do powódki pisma w tej sprawie. Pozwany wskazał, że niezwłocznie po zgłoszeniu przez powódkę szkody, pozwany dokonał wstępnego szacowania szkód przez upoważnionych przedstawicieli Koła i zgodnie z obowiązującymi przepisami, a z czynności tych zostały sporządzone protokoły wraz z dokumentacją fotograficzną.

W toku procesu strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka K. K. jest rolnikiem, właścicielem nieruchomości w dwóch gminach S. i K. ok. 200 ha. Przedmiotowa sprawa dotyczy działek rolnych o nr 220, 220/10, 220/11, 220/12 o łącznej powierzchni około 45,25 ha. położonych w gminie S. we wsi Z., część gruntów graniczy z lasem. Powódka jest członkiem Polskiego Związku Łowieckiego, a także rzecznikiem tego zrzeszenia. W 2017 roku powódka prowadziła uprawę kukurydzy. Pozwane Koło (...) dzierżawił wówczas obwód łowiecki, na terenie którego położone są wskazane grunty powódki.

W dniach 22-23 kwietnia 2017 r. trwały zasiewy kukurydzy. Termin siewu kukurydzy na polach powódki teoretycznie był prawidłowy, choć był obciążony dużym ryzykiem wystąpienia niesprzyjających warunków klimatycznych. W 2017 r. w rejonie upraw powódki, podobnie jak w większości rejonów upraw kukurydzy w Polsce, wystąpiły niekorzystne warunki w okresie wschodów kukurydzy. Koniec kwietnia charakteryzował się licznymi spadkami temperatur poniżej zera przy gruncie.

Powódka pismem z dnia 21 kwietnia 2017 r., doręczonym pozwanemu 25 kwietnia 2017 r., poinformowała Koło (...), że dokona w dniach od 22 kwietnia 2017 r. zasiewów kukurydzy. Koło (...) pismem z dnia 28 kwietnia 2017 r. poinformowało K. K., że współdziała z rolnikami w zapobieganiu szkodom łowieckim poprzez bezpłatnym użyczeniem zainteresowanym rolnikom materiałów (przewody druciane, paliki, izolatory, elektryzatory, akumulatory) niezbędnych do umieszczenia wokół plantacji szczególnie narażonych na wystąpienie szkód łowieckich, ogrodzenia działającego pod napięciem elektrycznym (tzw. „pastucha elektrycznego”. Po stronie zainteresowanego rolnika pozostaje montaż urządzenia oraz dbałość o skuteczną pracę instalacji (wykasanie i odchwaszczenie terenu znajdującego się w najbliższym otoczeniu ogrodzenia). Poinformowano powódkę aby w przyszłości zgłaszała do Koła zakładanie upraw szczególnie narażonych na szkody łowieckie z odpowiednim wyprzedzeniem, a nie już po fakcie założenia uprawy. Wobec braku odpowiedzi powódki na propozycję nieodpłatnego użyczenia opisanego wyżej ogrodzenia, Koło (...) zapobiegało szkodom poprzez prowadzenie polowań indywidualnych, w tym intensywnych na uprawie powódki oznaczonej nr 35 w książce ewidencyjnej, prowadzenie odstrzału przewidzianej do odstrzału zwierzyny, był zatrudniony pracownik do straszenia dzików petardami, tym pracownikiem był H. B., który chodził codziennie. Były też dyżury myśliwskie, odstraszanie było późnym wieczorem i w nocy.

Powódka zgłosiła pozwanemu szkodę pismem z dnia 25 kwietnia 2017 r. W dniu 14 maja 2017 r. pozwany przeprowadził oględziny uszkodzonej uprawy, w którym stwierdzono, że dopiero po wschodach można będzie stwierdzić wysokość szkody, bo dopiero wtedy będzie można obliczyć obniżenie obsady. Z oględzin sporządzono protokół oględzin szkody nr 4. Pismem, które wpłynęło do pozwanego koła 7 maja 2017 r. powódka zgłosiła kolejna

szkodę, w związku z czym w dniu 9 czerwca 2017 r. przeprowadzono kolejne oględziny, z których sporządzono protokół nr 3b i 4b w oględzinach brali udział I. K., S. M., K. J., T. B., W. C., E. S., K. W., powódki nie było mimo prawidłowego wezwania. I. K. ma uprawnienia rzeczoznawcy w zakresie szacowania szkód łowieckich,

Dowód: pismo powódki z 21 kwietnia 2017 r., informujące o zasiewach, k.164, pismo pozwanego z 28 kwietnia 2017 r., z informacją w sprawie zabezpieczenia upraw – k. 63, pismo powódki z dnia 25 kwietnia 2017 r. – k.59, protokół oględzin nr 4 – k. 44, protokół oględzin nr 4b – k. 45, zeznania świadka J. G. (1) – k.185

Powódka po stwierdzeniu uszkodzeń w uprawie wystąpiła do Sądu Rejonowego w P. o zabezpieczenie dowodu, na okoliczność szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną na wskazanych gruntach. Sprawa była prowadzona pod sygn. akt I Co 423/17. Biegły M. J. w trakcie oględzin, o których nie poinformował stronę pozwaną stwierdził, że w uprawach na działkach nr (...) wystąpiły szkody łowieckie, wyrządzone głównie przez dziki i objęły one całą powierzchnię plantacji, przy czym powierzchnię zredukowaną biegły określił na 13,55 ha, co oznacza, że 30,62% uprawy zostało zniszczone. Biegły wskazał, że oszacowanie szkody będzie możliwe tuż przed zbiorem plonu, dlatego wydał kolejną opinię w styczniu 2018 r. w sprawie prowadzonej pod sygnaturą akt (...). Biegły określił powierzchnię zredukowaną na 16,86 ha, co oznacza, że od sporządzenia pierwszej opinii zwierzyna łowna zniszczyła 3,31 ha uprawy. Łączną powierzchnię plantacji kukurydzy na działkach nr (...) wynosi 44,25 ha. Biegły określił wartość szkody na kwotę 89.555,01 zł.

3 listopada 2017 r. upoważnieni przedstawiciele zarządcy obwodu łowieckiego – Koła (...) w P. w dokonali ostatecznego oszacowania szkody na gruncie powódki, o czym ja poinformowali, przed rozpoczęciem czynności szacowania i przy ustaleniu metodyki szacowania obecny był ojciec powódki A. K., który nie był zainteresowany szacowaniem szkód. Obszar uprawy, która została uszkodzona określono na 44,07 ha, szkody wyrządzone przez zwierzynę łowną określono na 16,34% (powierzchnia zredukowana 7,2 ha), braki wschodów – na sutek ekstremalnie niekorzystnych warunków termicznych i wilgotnościowych – określono na 12,07% (powierzchnia zredukowana 5,32 ha). Razem powierzchnia zredukowana wyniosła 12,52 ha tj.28,41%.

Przyczyną wystąpienia szkód było opóźnienie wschodów roślin spowodowane niesprzyjającymi warunkami klimatycznymi oraz żerowaniem różnych gatunków szkodników zwierzęcych, między innymi dzików i jeleni, szkodników glebowych oraz nalistnych – głównie omacnicy prosowianki. Na działce (...) o pow. 4,4 ha dodatkowym czynnikiem wśród agrofagów były chwasty. Stan upraw powódki w całym okresie wegetacji był średnio dobry. W 2017 roku w rejonie upraw powódki, podobnie jak w większości rejonów upraw kukurydzy w Polsce wystąpiły niekorzystne warunki w okresie wschodów kukurydzy. W drugiej i trzeciej dekadzie maja odnotowano deficyt opadów. Uszkodzenia kukurydzy nie były w całości spowodowane przez zwierzynę łowną, ale również przez czynniki biotyczne, polegające na oddziaływaniu na rośliny kukurydzy różnych gatunków żywych organizmów w sposób bezpośredni lub pośredni, jak i abiotyczne, czyli czynniki fizykochemiczne, które w okresie wegetacji kukurydzy wywierały wpływ na rozwój roślin. Uszkodzenia uprawy kukurydzy po wschodach roślin częściowo były lub mogły być spowodowane czynnikami atmosferycznymi

Dowód: opinia biegłego z dnia 26 czerwca 2017 r. w aktach sprawy I Co 423/17, opinia biegłego z dnia 22 stycznia 2018 r. w aktach I Co 1265/17, opinia prof. dr. hab. P. W. z dnia 16 października 2020 r. – k.376-389, opinia uzupełniająca prof. dr. hab. P. W. z dnia 24 maja 2021 r., opinia uzupełniająca prof. dr. hab. P. W. z dnia 20 października 2021 r. –k.450

Powódka pismem z dnia 12 lutego 2018 r. wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 89.555,01 zł tytułem naprawienia szkody wyrządzonej przez zwierzynę łowną w jej uprawach. Pozwany w odpowiedzi na to wezwanie zakwestionował wyliczenia dokonane przez biegłego sądowego i powołał się na oszacowanie szkody przez rzeczoznawcę I. K., działającego na jego zlecenie, który wyliczył szkodę na kwotę 20.122,55 zł.

Dowód: wezwanie do zapłaty z dnia 12 lutego 2018 r. – k. 8, odpowiedź na wezwanie do zapłaty z dnia 28 lutego 2018 r. – k.9

Kwota szkody wyniosła 20.122,55 zł.

Dowód: opinia uzupełniająca biegłego prof. Dr hab. P. W. z 20 października

2021 r. k.450.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie wszelkich dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, zeznań świadków J. G. (1), A. K., M. S., S. Ś., W. C., S. M., I. K., , M. J. oraz przesłuchania stron.

Dokumenty stanowiące podstawę do czynienia ustaleń faktycznych nie budziły zastrzeżeń Sądu w kwestii ich prawdziwości i autentyczności. Sąd uznał, że dokumenty zgromadzone w przedmiotowej sprawie stanowią wartościowy dowód pozwalający na ustalenie okoliczności faktycznych sprawy, stąd Sąd nie znalazł podstaw, by kwestionować je z urzędu.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania świadka I. K.. Świadek ten jest rzeczoznawcą i brał udział w szacowaniu szkód na gruntach powódki. Świadek zeznał w sposób konkretny i rzetelny. Świadek zeznał, że szacowanie zostało dokonane należycie. Świadek zeznał nadto, że biegły M. J. dokonał oględzin w sposób nieprawidłowy, gdyż prócz zniszczeń spowodowanych przez zwierzynę należy brać pod uwagę czynniki przyrodnicze, art. szkody powstałe wskutek przymrozków, co w przedmiotowej sprawie miało miejsce, nie wziął pod uwagę zjawiska kompensacji.

Zeznania J. G. (1), który był prezesem Zarządu Koła (...) do 2020 r. były wiarygodne, potwierdził on, że powódka poinformowała Koło iż dokona zasiewów kukurydzy, potwierdził, że Koło zaproponowało że wszystkie materiały niezbędne do ogrodzenia pola dadzą powódce za darmo, ale ona w żaden sposób nie zareagowała na propozycję, a gdyby powódka przyszła i powiedziała, że sama sobie nie poradzi z montażem ogrodzenia to Koło by jej pomogło. Potwierdził również, że u powódki na polu były szkody.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadka W. C., S. M., S. Ś.. Ich zeznania były wyważone i pozbawione negatywnych emocji w stosunku do którejkolwiek ze stron. Nie zawierały stwierdzeń nielogicznych lub sprzecznych z zasadami doświadczenia. Były one oszczędne, wyważone, a także konkretne i spójne. Świadkowie wskazali, w jaki sposób szacowali szkody u powódki, jak wykonywali swoje czynności przy szacowaniu, jaki był podział czynności przy szacowaniu, że trwało ono ok.4 godzin i brało w nim udział kilka osób, natomiast biegły J. przyjechał z pomocnikiem i szacowanie 50 ha trwało ok. godziny. Świadkowie jednogłośnie zeznali, że szkody wyrządzone na gruntach powódki nie były wyrządzone jedynie przez zwierzynę łowną. Opisali również jak wyglądało szkolenie przeprowadzone przez I. K. przed przystąpieniem do oględzin, zeznani, że I. K. pokazywał im na czym polegają szkody spowodowane przez zwierzynę, a jakie chorobą czy brakiem wschodów, a wszelkie wątpliwości były zaliczane na korzyść rolnika.

Sąd częściowo dał wiarę zeznaniom biegłego M. J., który opowiedział o tym jak przeprowadzał badanie - nie badał temperatury i wilgotności, wymoknięcia też są przyczyną wypadania roślin – nadmierne uwilgotnienie gleby. Kiedy robił oględziny, wymoknięć poza jednym nie było. Biegły sam dokonywał oględzin, oprócz niego nie było nikogo za pierwszym razem. Przy oględzinach do drugiej opinii obecny był jego jeden pracownik oraz jeden obserwator. Same pomiary i określenie uszkodzeń roślin wykonywał biegły.

Sąd częściowo dał wiarę zeznaniom świadka A. K. ojca powódki, który również jest rolnikiem tak jak córka i to on w dużej mierze zajmował się gruntami córki, był dobrze zorientowany w sprawach związanych z pozwanym kołem łowieckim. Potwierdził, że w 2016 roku grunty córki, na której uprawiała kukurydzę były ogrodzone przez pozwane koło łowieckie, a w 2017 roku już nie, pomimo zgłoszenia faktu uprawy kukurydzy przez córkę. Świadek nie był obecny przy dokonywaniu oględzin przez biegłego M. J., tylko w trakcie oględzin które prowadził I. K., potwierdził, że w czasie szacowania było kilku czy kilkunastu członków koła, którzy zostali przeszkoleni. Świadek był na tych oględzinach tylko na początku.

Świadek M. S. zeznał, że był przy wykonywaniu prac polowych. Potwierdził, że pole w 2017 roku nie było ogrodzone. Był obecny również przy zbiorze kukurydzy, widział dzika w kukurydzy i widział szkody przez nie wyrządzone na polu. Jego zeznania były wiarygodne, Sąd dał im wiarę.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom pozwanego, albowiem były one logiczne i zgodne ze zgromadzonym przez Sąd materiałem dowodowym.

Powódka K. K. zeznała, że to głównie jej ojciec A. K. zajmuje się jej polami z uprawą kukurydzy i to on przyjeżdżał na szacowanie szkód, nie była zorientowana jakie zabiegi były prowadzone na polu, ani nie wiedziała, czy w czasie wschodów kukurydzy były dyżury myśliwych, nie widziała osobiście szkód wyrządzonych przez dziki, wiedziała o nich od swojego brata. Wszystkimi sprawami z pozwanym Kołem (...) zajmował się jej ojciec.

W przedmiotowej sprawie wydane zostały dwie opinie biegłych, a dokładnie przez biegłego mgr inż. M. J. oraz przez prof. dr hab. P. W.. Strona pozwana do oszacowania szkód powołała komisję, która sporządziła protokół ostatecznego szacowania szkody nr 03/11/2017 której przewodniczył rzeczoznawca w zakresie szacowania i wyceny szkód wyrządzonych przez zwierzęta łowne specjalista z zakresu produkcji roślinnej i ekonomiki rolnictwa mgr inż. I. K.. Opinie sporządzone zostały przez specjalistów dysponujących wiedzą i doświadczeniem w swojej dziedzinie nauki, jednak wnioski wypływające z tychże opinii były rozbieżne. Opinie wymagały więc głębszej analizy i weryfikacji z zebrany w sprawie pozostałym materiałem dowodowym.

Opinia wydana przez biegłego M. J. sporządzona została na wniosek powódki o zabezpieczenie dowodu przed wszczęciem postępowania wniesionego do Sądu Rejonowego w P.. Przed wydaniem opinii, biegły dokonał bez udziału stron w dniu 11 czerwca 2017 r. oględzin opiniowanych działek, a także w dniu 12 listopada 2017 r. oględzin upraw powódki przy udziale jednego pracownika oraz obserwatora ze strony pozwanej. Opinia sporządzona przez biegłego określała metodologię szacowania przedstawiała kolejne czynności dokonywane przez biegłego w celu opracowania opinii, jak też wnioski z niej wypływające. Po dogłębnej analizie opinii biegłego oraz zeznań świadków jak i samego biegłego na rozprawie w dniu 4 czerwca 2019 r. na okoliczność wydanej opinii, Sąd uznał, że oględziny, stanowiące podstawę do wydania opinii były przeprowadzone w sposób nierzetelny i nieprecyzyjny. Biegły nie brał pod uwagę, że wyrządzone szkody mogły być spowodowane przez inne czynniki niż zwierzęta łowne. Biegły stwierdził szkody łowieckie spowodowane głównie przez dziki oraz sarny i jelenie. Według niego szkody powstały na całej powierzchni plantacji zatem powierzchnią uszkodzoną jest łączna powierzchnia działek – 44,25 ha. Powierzchnie zredukowana biegły określił na 16,86 ha. Łączna wartość strat spowodowana przez szkody łowieckie według biegłego wynosi 89.555,01 zł.

Opinia prof. dr hab. P. W. znacznie odbiega od wniosków płynących z opinii sporządzonej przez biegłego M. J.. Biegły P. W. wskazał, że przyczyną wystąpienia szkód było opóźnienie wschodów roślin spowodowane niesprzyjającymi warunkami klimatycznymi oraz zerowaniem różnych gatunków agrofagów zwierzęcych, między innymi dzików i jeleni, szkodników glebowych oraz nalistnych, głównie omacnicy prosowianki. Uszkodzenia przedmiotowej uprawy kukurydzy powódki powstałe po wschodach roślin częściowo były spowodowane czynnikami atmosferycznymi (silny wiatr, gradobicie, ulewny deszcz, susza). Opinia sporządzona została na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach przedmiotowej sprawy i nie została poprzedzona oględzinami upraw powódki. Opinia ta jednak w sposób jasny i klarowny odpowiedziała na tezy Sądu. Co więcej, biegły swoje rozważania podparł trafnymi i aktualnie obowiązującymi przepisami prawa. Biegły skrupulatnie przeanalizował dotychczas przeprowadzone oględziny i szacowanie szkód dokonane przez pozwany Koło (...), jak też oględziny biegłego M. J. oraz wydaną przez niego opinię. Ponadto, biegły wskazał, że przy szacowaniu końcowym należy uwzględnić zjawisko kompensacji, co zrobiła tylko strona pozwana. Dodatkowo pomiar wilgotności ziarna kukurydzy jest zależny od czasu dokonania pomiaru po pobraniu prób. Prawidłowy pomiar powinien mieć miejsce natychmiast po pobraniu próby ziarna - jeszcze na polu. Wysychanie ziarna w oczywisty sposób wpływa na wynik pomiaru – im więcej czasu upłynie od wymłócenia do momentu pomiaru, tym bardziej wilgotność się zmniejszy. Szybkość wysychania ziarna będzie zależać od temperatury powietrza, jego przepływu i wilgotności. Dokumentacja zdjęciowa przedstawiona przez stronę powodową wg biegłego obejmowała zbyt małe fragmenty upraw i mogła służyć tylko jako przykłady dotyczące rodzaju uszkodzeń ale była zbyt

skąpa aby ustalić faktyczne szkody w uprawach. Biegły w swoich wnioskach przychylił się do wysokości odszkodowania obliczonego przez pozwane Koło (...).

Koło (...) w swoim protokole ostatecznego szacowania nr 03/11/2017 wskazało, że zakres zniszczeń ustaliło metodą statystyczną – grupowa, poprzez ustalenie liczenia ilości zniszczonych roślin w rzędach. Liczenia dokonywały osoby przeszkolone przed czynnością szacowania, upoważnione do szacowania. W ocenie koła łowieckiego niedostatecznie ogrzana gleba wydłużyła wschody, spowodowała ich nierównomierność, zredukowała obsadę, co także się odbiło na dalszym niekorzystnym rozwoju kukurydzy.

Sąd zważył, co następuje:

Powódka K. K. pozwem z dnia 5 kwietnia 2018 r. (data wpływu) wniosła o zasądzenie od pozwanego Koła (...) w P. kwoty 89.555 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania za szkody wyrządzone przez zwierzynę łowną w uprawach rolnych powódki, na terenie których pozwane Koło (...) dzierżawi obwód łowiecki. W świetle ustalonych w przedmiotowej sprawie okoliczności powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Zasady ponoszenia odpowiedzialności za szkody łowieckie reguluje ustawa z dnia 13 października 1995 r. – Prawo Łowieckie. Zgodnie z art. 46 ust. 1 powyższej ustawy dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego jest obowiązany do wynagradzania szkód wyrządzonych: w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniela i sarny (pkt 1), przy wykonywaniu polowania (pkt 2).

Z uwagi na to, że pozwane Koło (...) w P. było dzierżawcą obwodu łowieckiego, na terenie którego położone są nieruchomości powódki, odpowiada za szkody wyrządzone w uprawach rolnych przez zwierzynę łowną.

Przebieg i warunki szacowania szkód łowieckich określa szczegółowo Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłaty odszkodowania za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. z dnia 24 marca 2010 r., z późn. zm.). Powyższe rozporządzenie zobowiązuje poszkodowanego do złożenia zgłoszenia szkody na piśmie, w terminie 14 dni od dnia jej powstania. Uprawnione rozporządzeniem koło łowieckie ma obowiązek dokonania wstępnych oględzin w terminie 7 dni od dnia otrzymania zgłoszenia szkody oraz powiadomienia poszkodowanego i ustalenia daty szacowania oględzin. Każda ze stron może zaprosić do komisji przedstawiciela właściwej terytorialnie Izby Rolniczej, przy czym nieobecność poszkodowanego bądź przedstawiciela Izby Rolniczej nie wstrzymuje czynności szacowania szkód. Koło łowieckie ma obowiązek sporządzenia protokołu z szacowania wstępnego – oględzin szkód, opatrzonego datą i podpisami komisji szacującej, poszkodowanego oraz przedstawiciela Izby Rolniczej, jeśli uczestniczył w szacowaniu. Protokół sporządza się w dwóch egzemplarzach, po jednym dla każdej ze stron. W przypadku nieobecności poszkodowanego bądź odmowy podpisania protokołu przez poszkodowanego, w protokole powinna znaleźć się wzmianka wskazująca przyczynę tej nieobecności lub odmowy podpisu. Poszkodowany ma również prawo wnieść swoje uwagi do protokołu. Następnym etapem jest szacowanie ostateczne, poprzedzone zgłoszeniem pisemnym poszkodowanego na 7 dni przed zbiorem uprawy. Komisja szacuje ostatecznie straty w uprawie, sporządza protokół i wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni od dnia podpisania protokołu ostatecznego szacowania. Jeśli poszkodowany bądź dzierżawca obwodu wniesie zastrzeżenia do protokołu, stronom przysługuje w terminie 30 dni prawo odwołania wnosząc powództwo do sądu.

Wobec powyższego, biorąc pod uwagę materiał dowodowy zebrany w przedmiotowej sprawie, nie ulega wątpliwości, że oględziny i szacowanie szkód zostały przez pozwanego dokonane w sposób prawidłowy i w terminach określonych w powyższym rozporządzeniu. Komisja szacująca składająca się z uprawnionych osób dokonała oględzin zgłoszonych upraw. Zostały także sporządzone trzy protokoły z szacowania wstępnego. Do wszystkich protokołów komisja szacująca dołączyła dokumentację fotograficzną z dokonanych czynności oraz arkusze z miejscami pobierania prób, które były usystematyzowane oraz stałe dla każdego pola.

W tym miejscu należy przywołać przepis art. 6 k.c. zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

Mając na uwadze powyższy przepis, w przedmiotowej sprawie to na powódce spoczywał obowiązek wykazania szkody poniesionej przez nią w uprawach rolnych. Sąd uznał, że szkoda wyrządzona na gruntach powódki, nie została wyrządzona jedynie przez zwierzynę łowną, zaistniały również czynniki inne niż żerowanie ssaków łownych, były to zarówno czynniki biotyczne, polegające na oddziaływaniu na rośliny kukurydzy różnych gatunków żywych organizmów w sposób bezpośredni lub pośredni jak i czynników fizykochemicznych, które w okresie wegetacji kukurydzy wywierały wpływ na rozwój roślin (ukształtowanie powierzchni terenu, na którym założono uprawę, skład chemiczny gleby, przebieg pogody).

Wprawdzie w opinii biegłego M. J., przeprowadzonej w ramach zabezpieczenia dowodu szkoda, jaką powódka poniósł na skutek zniszczeń wyrządzonych

w jej uprawach przez zwierzynę łowną wyliczona została na kwotę 89.555,01 zł. Sąd jednak mając na uwadze dwie pozostałe wydane w sprawie opinie przez biegłych i zeznania świadków, uznał tę opinię za nierzetelną i nieprecyzyjną. Szczególną wątpliwość Sądu wzbudził sposób dokonywania oględzin, biegły za pierwszym razem samodzielnie dokonał oględzin, bez obecności którejkolwiek ze stron. Za drugim razem oględzin dokonał z pomocą jednego pracownika i obserwatora, któremu jednak nie tłumaczył metody pomiarów i obliczeń zaistniałych szkód, Co więcej, biegły nie wziął pod uwagę żadnej innej przyczyny, która wpłynęła na obniżoną obsadę, jak na przykład wymrozenia, czy nadmierna wilgotność. Biegły M. J. nie uwzględnił jednak w swojej opinii zjawiska kompensacji, pominął braki wschodów spowodowanych wymoknięciem tj. przez ekstremalnie niekorzystne warunki techniczne i wilgotność. Pomiar wilgotności każdorazowo winien być dokonywany bezpośrednio po uzyskaniu próbek – na polu podczas czynności.

Sąd, ustalając stan faktyczny niniejszej sprawy oparł się na opinii wydanej przez prof. dr. hab. P. W., którą zresztą ostatecznie strony nie kwestionowały. Zawierała ona podobne wnioski co w protokole ostatecznego szacowania szkody nr 03/11/2017 sporządzonym przez I. K. rzeczoznawcę w zakresie szacowania i wyceny szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną. Z obu tych opinii wynika, że przyczyną wystąpienia szkód było opóźnienie wschodów roślin spowodowane niesprzyjającymi warunkami klimatycznymi oraz żerowaniem różnych gatunków szkodników zwierzęcych, między innymi dzików i jeleni, szkodników glebowych oraz chwastów na działce nr (...). Powierzchnia zredukowana upraw kukurydzy na koniec okresu wegetacji określona w protokole ostatecznego szacowania szkody nr 03/11/2017 na 12,52 ha została prawidłowo wyliczona. Procentowa strata wynosi więc 28,41%. Poziom powierzchni zredukowanej całej uprawy tylko przez zwierzynę łowną wynosi 7,2 ha, a z przyczyn innych niż zwierzyna łowna 5,75 ha. Należna kwota odszkodowania wynosi 20.122,55 zł. Taka kwotę należało zasądzić, a w pozostałym zakresie powództwo oddalić.

Zauważyć należy, że powódka jako członek Polskiego Związku Łowieckiego, na dodatek była rzecznik tego związku, powinna dokonywać wszelkich starań aby współdziałać z kołem łowieckim w zabezpieczeniu gruntów przed szkodami. Tu Sąd podziela stanowisko pozwanej, że powódka nie do końca współdziałała w zapobieganiu szkodom łowieckim. Po pierwsze zbyt późno poinformowała pozwane Koło aby mogło przygotować się do zabezpieczenia przed zwierzyną. W swoim piśmie z 21 kwietnia 2017 r. poinformowała, że już od 22 kwietnia 2017 r. będzie siała kukurydzę, a pismo to dostało pozwane Koło dopiero 25 kwietnia 2017 r. czyli po fakcie założenia uprawy. Ponadto otrzymała od pozwanego informację w sprawie zabezpieczenia upraw na którą nie udzieliła odpowiedzi, dopiero w następnym roku. W ocenie Sądu takim zachowaniem niewątpliwie powódka również przyczyniła się do powstania szkody. Utrudniła bowiem pozwanemu przygotowania się do zabezpieczenia pola i to w okresie intensywnego występowania tych szkód - okres zasiewów. Nie było jednak podstaw do oddalenia powództwa z uwagi na brak współdziałania w zapobieganiu szkodom łowieckim przez powódką o co wnosił pozwany powołując się na art. 47 Prawa Łowieckiego w związku z art. 5 k.c. W poprzednich latach pozwane Koło samo zabezpieczało pola rolników przed powstaniem szkód łowieckich przez zakładanie ogrodzeń pod napięciem elektrycznym i mogła podejrzewać, że i tym razem to uczyni. Powódka wcześniej nie sprzeciwiała się i nie utrudniała członkom pozwanego Koła polowania na tym terenie, zakładania urządzeń do

polowania, stosowania środków do ochrony. Dziwi jednak zachowanie powódki, że dokonywała zasiewów widząc, że ogrodzenie nie zostało jeszcze postawione tym bardziej, że jak zeznawał świadek A. K. w poprzednich latach pozwane Koło stawiało ogrodzenie na kilka dni przed zasiewami i o tym informowało rolnika. Mogła zatem powódka przewidzieć, że powstaną szkody łowieckie i na to się godziła. W ocenie Sądu nie można uznać za brak współdziałania w zapobieganiu szkodom łowieckim przez powódkę okoliczność, że po otrzymaniu pisma od pozwanego z informacją w sprawie zabezpieczenia upraw nie wykonała ogrodzenia pod napięciem wykorzystując materiały dostarczonego przez pozwanego. Nic nie stało na przeszkodzie aby i tym razem „pastucha elektrycznego” zainstalowało pozwane Koło mając do dyspozycji kilkudziesięciu swoich członków.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w punkcie 1 i 2 wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 3 wyroku..

Stosownie do treści art. 98 § 1 k.p.c., strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony (art. 98 § 3 k.p.c.). Według art. 99 k.p.c. stronom reprezentowanym przez radcę prawnego, rzecznika patentowego lub Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się koszty w wysokości należnej według przepisów o wynagrodzeniu adwokata. Zgodnie z treścią art. 100 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

Powódka domagał się ostatecznie zasądzenia od pozwanego kwoty 89.555 zł. Zasądzono na rzecz powódki kwotę 20.122,55 zł. Oznacza to, że powództwo uwzględniono w 22%. Powód ma zatem prawo domagać się od pozwanego zwrotu 22 % poniesionych przez siebie kosztów procesu i jednocześnie obowiązany jest zwrócić pozwanemu 78 % kosztów procesu poniesionych przez pozwanego.

Na koszty poniesione przez powoda złożyły się: opłata od pozwu – 4.478,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika – 5.400 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł i wpłacone przez powódkę i wykorzystane zaliczki na biegłego i świadków – 2 732,32 zł łącznie to 12 627,32 zł.

Z kolei koszty pozwanego wyniosły 8.717 zł jako suma wynagrodzenia pełnomocnika - 5.400 zł i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa - 17 zł oraz wpłacone przez pozwanego i wykorzystane zaliczki na biegłego i świadków w wysokości 3.300 zł

Pozwany ma prawo do 78 % z tej kwoty, czyli 6 799 zł zaś powód ma prawo do 22% z kwoty 12 627 zł czyli 2 778 zł.

Sąd obciążył strony kosztami procesu stosunkowo i z tego tytułu zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 4.021 zł.

Sędzia Jolanta Czajka-Bałon